

**Recenzja pracy doktorskiej p. mgr Barbary Kosik-Szwejkowskiej pt.
„Barwa we współczesnym języku hiszpańskim. Aspekt językowo-
kulturowy” napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Ewy Komorowskiej**

Praca mgr Kosik-Szwejkowskiej natychmiast przywodzi na myśl monografię Ryszarda Tokarskiego *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie* (1995). Nie jest to bynajmniej zarzut: podobnej pracy o współczesnym języku hiszpańskim zwyczajnie brakowało. Co prawda, Doktorantka opiera się wyłącznie na materiałach leksykograficznych (dokładna lista na str. 25-26), nie wnikając w meandry literatury (co też nie jest zarzutem, bo nie sposób zbadać wszystkiego), ale i tak wyłania się z tego niezwykle cenny dla polskojęzycznego odbiorcy obraz wybranych chromatonimów usytuowany w szerokim kontekście kulturowym.

Redakcyjnie praca sprawia bardzo dobre wrażenie: całość liczy 219 stron, z czego część wprowadzająca do badań, czyli rozdział I, tj. przegląd dotychczasowych badań w językoznawstwie hiszpańskim, i rozdział II, poświęcony semantyce barw, zajmują stosunkowo niewielką część pracy (str. 4-24), natomiast *gros* rozprawy stanowi opis poszczególnych nazw barw (str. 28-172). Z jednej strony niewielka ilość informacji *stricto* teoretycznych może budzić niedosyt u językoznawcy, ale nie zapominajmy, że, jak głosi tytuł, praca ma charakter językowo-kulturowy, a przy tym stanowi swoistą przeciwwagę dla wielu prac, w których ogrom teorii przytłacza część korpusową. Budowa rozdziałów w części analitycznej jest transparentna i przyjazna dla czytelnika: każdy kończy podsumowanie. Całość wieńczy obszerny wniosek (str. 173-196), starannie zredagowana i bogata bibliografia (str. 197-212), spis obrazów i ilustracji (str. 213-216) oraz streszczenie w języku angielskim (str. 217-219).

Jeśli chodzi o część teoretyczną, na ogromną pochwałę zasługuje rozdział I, który można nazwać „stanem badań”: Autorka zadała sobie trud zgromadzenia, chronologicznego uporządkowania, a często skrótego przedstawienia chyba wszystkich dotychczas opublikowanych pozycji na temat barwy w języku hiszpańskim. Rozdział II pt. „Semantyka barw” zawiera niezbędne do dalszej analizy informacje: teorię prototypu, związek prototypu z barwą oraz modelową już wersję tzw. podstawowych nazw barw (ang. Basic Color Terms) autorstwa B. Berlina i P. Kaya oraz (ze skromności?) umieszczone w przypisie na str. 23

rozwinięcie tej teorii przez P. Kaya i C. Mc Daniela. Szkoda, że nie możemy poznać zdania Doktorantki na te tematy: paragraf „Prototypowe odniesienia nazw barw” i fragment o podstawowych nazwach barw pozostawia bez własnego komentarza, zwłaszcza że w swojej pracy nie decyduje się na typologię Berlina i Kaya, tylko dzieli barwy według autorskiego schematu opisanego (ale nieuzasadnionego) na str. 26-27, w którym dzieli kolory na achromatyczne (biel, czerń, szarość) i chromatyczne (czerwony, żółty, zielony i niebieski), opuszczając figurujące w schemacie Berlina: brązowy, pomarańczowy, fioletowy i różowy. Inna sprawa, że opisanie ich wszystkich spowodowałoby rozrośnięcie się pracy do dość monstrualnych rozmiarów.

Część analityczna, czyli bardzo obszerny rozdział IV, to opis kulturowo-językowy wymienionych kolorów. Piszę *kolorów*, a nie *nazw kolorów*, bo Doktorantka nie zajmuje się mnogością nazewnictwa chromatycznego, tylko ich rolą i historią w szeroko rozumianej kulturze oraz ich miejscem w języku, jakie wyłania się ze zbadanego materiału leksykograficznego. Każdy rozdział skonstruowany został według wypracowanego schematu: najpierw informacje o pozyskiwaniu danego koloru, symbolika i rola w religii, modzie, malarstwie, ale też polityce, uroczystościach i zwyczajach. Ta część to prawdziwa skarbnica informacji na temat historii Hiszpanii, jej kultury i tradycji, ale też nierzadko ludzkiej cywilizacji. Z ogromną skrupulatnością, opierając się na rozmaitych, wielojęzycznych źródłach, Doktorantka zebrała te dane, ubarwiając je *nomen omen* trafnie dobranymi ilustracjami. Część druga każdego z rozdziałów ma charakter czysto językowy: Doktorantka wyróżnia w przypadku każdej barwy poszczególne domeny semantyczne, a następnie przypisuje im poszczególne zwroty, frazeologizmy, idiomy. Na pochwałę zasługuje zdrowa równowaga między informacjami o charakterze kulturowym i językowym oraz wprowadzenie niekiedy interesującego, zwłaszcza dla polskiego czytelnika, porównania z językiem polskim. Natomiast dyskusyjny może się wydać niekiedy sposób przypisywania poszczególnych związków wyrazowych domenom semantycznym: np. *trata de blancas*, czyli ‘handel żywym towarem, handel kobietami’ (str. 50) to „charakterystyka ludzi i ich otoczenia” czy „kolor skóry”? *De guante blanco*, czyli dosł. ‘w białych rękawiczkach’ (str. 50) to „charakterystyka ludzi i ich otoczenia” czy raczej „wartościowanie dobra i zła”? *Príncipe azul* ‘dosł. błękitny książę’, czyli ‘książę z bajki’ to aby na pewno „stan zdrowia i samopoczucie” (str. 166) czy raczej efekt skojarzenia trudnego do uzyskania barwnika z czymś cennym, o czym zresztą, w części kulturowej, z ogromną swadą pisze Autorka? Nie jest to zarzut, tylko raczej uwaga, jak trudno jest czasami sklasyfikować i „zaszufladkować” zjawiska językowe. Ciekawym byłoby

także spojrzenie na przymiotniki koloru i ich dwojaką rolę: niekiedy jest to dosłowne określenie danej barwy (np. *buitre negro* to zapewne 'sęp o czarnym upierzeniu', ale już *sangre azul* czyli 'błękitna krew' to tzw. pseudoprzymiotnik koloru), zwłaszcza, że w bibliografii pojawia się artykuł J. P. Leduc-Adine właśnie na ten temat. Podobnie rzecz się ma ze stopniem łączliwości związków frazeologicznych: niekiedy dany chromatonim ma charakter wręcz obligatoryjny, innym razem użytkownik ma sporą dowolność w wyborze. Jak widać, pole leksykalne barwy daje nieograniczone wręcz możliwości badawcze...

Wnioski, obszerne i podsumowujące pracę, syntetyzują uzyskane w badaniu rezultaty - nie dziwnego, że zajmują kilkanaście stron. Zostały bardzo klarownie podzielone na poszczególne elementy badania: prototyp, domeny semantyczne, aspekty kulturowe. Bardzo ciekawe jest spostrzeżenie figurujące w podsumowaniu na str. 196, dotyczące powiązań między poszczególnymi barwami a ich znaczeniami kulturowymi - to tu widoczny jest jak na dłoni kulturowy wymiar barwy i różnice międzykulturowe (np. w porównaniu z rodzimą kulturą polską).

Praca napisana jest z widoczną pasją i znajomością tematu, dlatego myślę, że warto pomyśleć o publikacji: może ona zainteresować szerokie grono czytelników, w tym niefilologów, a także stać się inspiracją do kolejnych badań. Dlatego pozwalam sobie na kilka drobnych uwag technicznych:

- warto przejrzeć pisownię hiszpańskich i łacińskich form (np. *Marti* zam. *Martí* str. 4, *Gallardo Balacey* zam. *Gallardo Ballacey* str. 7 i 24, *candilus* zam. *candidus* na str. 30),
- ujednoczyć i sprawdzić formę i zapis niektórych form (hiszpańskie nazwy barw z/ bez rodzajnika, *Juana Kastylijska* to pewnie *Joanna Kastylijska* albo *Joanna Szalona* str. 96, *pogrzeb hrabiego Orgazá* str. 123, *Cadis* to zapewne *Cádiz* albo *Kadyks* str. 144, *Pampeluna* to *Pamplona* str. 42, *biel ołowiu* czy *cynku* to raczej *biel ołowiowa* albo *biel cynkowa* str. 40 itp.)
- niejasne jest też cytowanie na str. 20 E. Rosch opatrzone niedokładnym przypisem, w którym figuruje E. Coseriu,
- warto sprawdzić, czy na pewno *alabastro* pochodzi od *albus* (choć niewątpliwe oba leksemy mają ze sobą związek str. 30), a *pez negra* to rzeczywiście ryba (hiszp. *el pez*) czy raczej 'czarna smoła' (hiszp. *la pez*).

Wszystkie powyższe uwagi mają charakter techniczno-językowy, a nie merytoryczny, i okażą się pomocne, mam nadzieję, w razie przygotowania pracy do druku. Nie umniejszają one niezaprzeczalnej wartości pracy, która **spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim** w obowiązujących przepisach (ustawa z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, Dz. U. nr 65, poz. 595, z późn. zm.), w związku z czym wnoszę o dopuszczenie mgr Barbary Kosik-Szwejkowskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



dr hab. prof. UJ Ewa Stala

Kraków, 30 maja 2019